

# ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.  
W Polsce miesięcznie 80 gr.  
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:  
Za miejsce wiersza milimetrowego  
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.  
W tekście . . . . . 20 „  
Nadstawione . . . . . 10 „  
Ogłoszenia . . . . . 5 „  
Kolumna 6-łamowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i działy inzeratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Majn 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

**TREŚĆ:** Budżet w wykonaniu prof. Rybarskiego. — Święto sprawności fizycznej. — Rada Nacz. Ch. D. — Kapitalizm żydowski, a robotnica. — Kronika.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“.

## DYSKUSJA NAD BUDŻETEM.

Mowa p. prof. R. Rybarskiego.

Wysoka Izbo! Na wczorajszym posiedzeniu p. wicepremier wyraził się w dość lekceważący sposób o pracach Komisji Budżetowej, które wyraziły się we wnioskach, zmieniających zresztą nieznacznie przedłożenie rządowe. P. wicepremier miał rację, nie ceniąc zbyt wysoko prac komisji, a to z tego powodu, że komisja nie rozporządzała tym materiałem, którego rząd na podstawie dotychczas obowiązujących ustaw, był zobowiązany jej dostarczyć.

### Złamanie praw budżetowych.

Komisja miała na podstawie ustaw, wydanych nawet za tego rządu, otrzymać bilanse, sprawozdania różnych przedsiębiorstw. Tego nie otrzymała. Następnie komisja powinna była rozporządzać zamknięciami rachunków. Nasza Konstytucja — może ten wyraz jest nieprzyjemny w art. 7 głosi: „Rząd przedstawi corocznie zamknięcie rachunków państwowych do parlamentarnego zatwierdzenia“. Niema zamknięcia rachunków. Co gorzej — rząd w r. ub. przekroczył budżet o 512 milionów. Rząd na podstawie zeszlatorocznej ustawy skarbowej był obowiązany postarać się o zatwierdzenie tych kredytów a raczej uzyskać uprzednią na nie aprobatę. To się nie stało i znaleźliśmy się w tej sytuacji, że mamy uchylać nowy budżet, a nie wiemy, na co zostały obrócone nadwyżki budżetowe wynoszące taki drobniak, jak 500.000.000 zł. Jest w ustawie skarbowej powiedziane, że za ścisłe przestrzeganie tego przepisu ministrowie są osobiście odpowiedzialni, ale nawet ta sankcja, choć mogłaby się wydawać dziwaczna, nikogo nie wzruszyła.

Zdarzył się za dawnych „złych“ czasów wypadek, w którym rząd przedłożył zapóźno wnioski o kredyty dodatkowe. Wówczas przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli Państwa oświadczył, że gdyby się te rzeczy powtarzały, to ani Najwyższa Izba Kontroli Państwa, ani Sejm, nie są potrzebne. W każdym razie ówczesny rząd przedłożył wniosek o dodatkowych kredytach przed rozpoczęciem prac nad nowym budżetem, a wniosków o kredytach dodatkowych dotychczas nie widzimy.

Usłyszeliśmy argument, że te rzeczy długo trzeba zestawiać, że dopiero w zamknięciu rachunkowym one się uwidoczniają.

Jestto nieporozumienie. Czem innym jest sprawozdanie z użycia kredytów, a czem innym jest otwarcie kredytu. Kredyty dodatkowe otwiera się na podstawie uchwały Rady Ministrów i nie było rzeczą trudną przedstawić listę tych uchwał Komisji budżetowej i Wysokiemu Sejmowi do zatwierdzenia. Tak się nie stało i to dowodzi, że nie wszystko jest w porządku z prawem budżetowym i wogóle z prawem. Jeżeli budżet mamy rozpatrywać w sposób należyty, musimy na przyszłość mieć inne materiały, w inny sposób ta cała sprawa powinna być traktowana.

Przechodzę jednak do samego budżetu, do cyfr. Na Komisji budżetowej ujawniła się wielka różnica zdań między rządem a stronnictwem, do którego ja należę. Myśmy stali na tem stanowisku, że wszystkie wydatki państwowe, które nas czekają w bieżącym okresie budżetowym, powinny być objęte, że budżet powinien być zupełny. Jest to elementarna zasada, bez której niema prawidłowej gospodarki budżetowej.

### Rząd nie chciał podwyżek dla urzędników.

Zrobiono wyłom w ustawie inwestycyjnej ale — co gorsza — wyeliminowano z budżetu jedną ważną bardzo sprawę, sprawę podwyżek płac urzędniczych, odkładając ją do nowych źródeł podatkowych. Pozwolę sobie stwierdzić, że jeżeli się nie szukało pokrycia dla podwyżek urzędniczych w obecnym budżecie, to się nie chciało dać tych podwyżek w bieżącym roku dlatego, że te nowe przedłożenia podatkowe bez względu na to, jaki los by je spotkał, nawet w wypadku, gdyby komisja i Sejm przyjęły je skróconym sposobem, bez dyskusji, w tym roku nie mogły dać efektu finansowego i nie mogły stanowić pokrycia dla wydatków na cele urzędnicze. (Oklaski). To też trzeba było od początku szukać tego pokrycia i trzeba było unikać tej ewentualności, że w projekcie ustawy skarbowej, przyjętym przez większość komisji i zaaprobowanym przez przedstawiciela rządu, wstawia się wydatek niewątpliwy, jakim w każdym razie jest wydatek na 15 proc. podwyżkę urzędniczą z pokryciem wątpliwem, przynajmniej w sformułowaniu samej komisji.

Mojem zdaniem niema wątpliwości, że te pieniądze znajdują się, ale nie jest rzeczą wskazaną w ten sposób tę rzecz formułować w ustawie skarbowej.

O ile chodzi o kwestję płac urzędniczych, pragnąłbym podkreślić, że nasze wnioski nie idą bardzo daleko. One chcą urzeczywistnić tylko to, co już rok temu zapowiedział pan wicepremier, mianowicie 25 proc. Od tego czasu niewątpliwie drożyzna wzrosła. Dlaczego ta podwyżka jest konieczna? Otóż przypomnijmy sobie czasy z przed 2 i pół roku, gdy kurs złotego był zachwiany, gdy trzeba było przeprowadzić gwałtownymi środkami naprawę tego kursu. Wówczas osiągnięto ten efekt, ale jakim kosztem? Kosztem zmniejszenia poborów urzędniczych. W owym czasie niewątpliwie urzędnicy uratowali swą ofiarą walutę polską.

Ale wszyscy, bo i nasze stronnictwo w tem uczestniczyło, zaciągnęli zobowiązanie, że te zmniejszenia płac są to zmniejszenia przejściowe, czasowe, że one będą w przyszłości wyrównane. Jest moralnym obowiązkiem wszystkich pracować nad tem, żeby to przyrzeczenie było spełnione (Głos: Zwłaszcza przed wyborami). Oczywiście, nie kosztem naruszenia równowagi budżetu. Ale postaram się wykazać, że nasze propozycje, które ten wniosek o dodatku 25 proc. łączy ściśle z szukaniem pokrycia, nasze propozycje tej równowagi bynajmniej nie naruszają.

### Oszczędności do zrobienia.

Proponujemy najpierw 123 milj. oszczędności. Jakie są to oszczędności i z czego one się biorą? Oczywiście, że Komisja budżetowa, jeżeli chodzi o proponowane oszczędności, nie ma tych materiałów, tych danych, żeby mogła zawsze w każdym wypadku wyszukiwać najlepsze oszczędności. Rząd ma lepsze pod tym względem dane ale pragnę stwierdzić, że o ile poprzednich lat, gdy na Komisji budżetowej ujawniały się tendencje oszczędnościowe, to przedstawiciele min. skarbu przyjmowali je dosyć chętnie, dziś rząd tej skłonności do oszczędności bynajmniej nie objawia.

Nasze wnioski idą w kierunku zmniejszenia pewnych kosztów administracji, t. zw. wydatków

rzeczowo — administracyjnych, które w budżecie w porównaniu z zeszlonym rokiem, są proponowane o 40 proc. wyżej.

Uwzględniamy wzrost cen, uwzględniamy różne potrzeby, ale w każdym razie byliśmy zdania, że na niejednym możnaby naprawdę oszczędzić.

### „Sumiennosc“ w obliczeniach.

P. wicepremier przedstawił nam prace rządu, jako owoc długich, sumiennych studiów, jako całość zupełnie nienaruszalną. Ja nie chcę kwestjować niczyjej pracy, ale pragnę stwierdzić że jednak nie wszystko w tym budżecie było obliczane tak zupełnie ściśle, z taką precyzją, jakby to wynikało z zapewnień p. wicepremiera. Podam jeden przykład. Preliminuje się w budżecie 600.000 na budowę gmachu ministerstwa spraw zagranicznych. Uzasadnia się ten wniosek tem, że obecny gmach ministerstwa spraw zagranicznych jest potrzebny dla ministerstwa pracy i opieki społecznej. A równocześnie w budżecie nadzwyczajnym ministerstwa pracy i opieki społecznej są sumy na budowę gmachu ministerstwa pracy i opieki społecznej. (P. Hartglas: Rozbudowa kraju). Trzeba się było porozumieć i te obliczenia przeprowadzić trochę ściślej.

Następnie wskażę na to otwarcie, że pragniemy zaoszczędzić na funduszach dyspozycyjnych.

### Fundusze dyspozycyjne.

Suma funduszy dyspozycyjnych wynosi okragło 20.000.000 w propozycji rządowej. Są one rozrzucone po pięciu ministerstwach, gdy przecież zwykle te fundusze koncentrują się w jednym. Te 20.000.000 funduszy dyspozycyjnych stanowi 0,8 proc. całego budżetu, tymczasem w budżecie Rzeszy niemieckiej, na który się często powołujemy, fundusz dyspozycyjny wynosi 1/2 pro mille (P. Polakiewicz: P. Prof. myli się myśmy mieli te porównania). Musimy się porozumieć, co to jest fundusz dyspozycyjny. Funduszem dyspozycyjnym nazywamy fundusz, z którego rząd nie zdaje nikomu sprawozdania. Ja twierdzą, że się nie mylę, że jest tylko 6.000.000 marek takiego funduszu bo z innych fund. prop. Rzesza niem. zdaje sprawę Komisji Kontroli długów publicznych. Te rzeczy starannie zbadałem i swoje zdanie podtrzymuję. Jeżeli chodzi o inne kraje, to wiele jest takich, które, wogóle nie mają funduszy dyspozycyjnych i jakoś żyją, rozwijają się i robią nie mniejsze postępy od nas (P. Kwapiński: Szpringerów mniej).

Następnie muszę stwierdzić, że w obronie różnych wydatków, również ceł wysuwany często argument, że takiego a takiego wydatku wymaga godność Państwa, że to jest rzecz konieczna i musimy to zrobić.

Otóż, mojem zdaniem, godność Państwa wymaga przede wszystkim oszczędności. Nie będzie nam uchybiało zagranicą, gdy poselstwo będzie się mieściło w wynajętym domu, że nie będzie się stawiać w tym roku paru gmachów dla naszych poselstw. Ta wielka „godność“ przypomina nasze nie najlepsze, stare tradycje, zasadę: zastaw się, a postaw się. Myśmy już dużo zastawiali i nie powinniśmy w wydatkach państwowych zanadto się stawiać. (Głos z ław B.B.: Przy innych pożyczkach zastawiano). I ta jest oparta na zastawie.

## ŚWIĘTO SPRAWNOŚCI FIZYCZNEJ

im. płk. Lisa-Kuli.

Wróciłeś do nas — ale z Twoich oczu,  
Iskra geniuszu już nam nie zabłyśnie  
Tam na moskiewskiej, czy włoskiej roztoczy  
Myśl twa płomienna z mózgu nie wytryśnie,  
Już jej nie chwycą dzielne Twe legjony,  
W czynów rycerskich nie przetopią stale,  
Już się nie wsłuchasz w armatnich kul tony  
Co tak Ci grały ku ojczystej chwale —  
Z ust Twych nie padną już rozkazu słowa,  
Ty chlubno Polski — Ty, dziecię Rzeszowa!

Wyjątek ten z wiersza napisanego przez tutej. autora p. R. K. w chwili gdy odbywał się pogrzeb w r. 1919 Lisa-Kuli dlatego się nam przypominał, bo z imieniem tej chluby Polski, dziecięcia Rzeszowa — symbolu bohaterstwa narodu, tężyzny ducha, młodzieńczego porywu, skarbnicy ukochania Ojczyzny, tych pierwiastków świetlanych, jakie chcieliśmy widzieć w duszy młodych pokoleń — z imieniem śp. Lisa-Kuli złączone było „Święto sprawności fizycznej” w dniu 17 bm.

I właśnie dlatego, że tak sama istota tego święta — sprawność fizyczna — a więc przepiękna linja, po której ma iść odrodzenie państwa, wzrost energii i dobrej woli narodu, jak i osoba bohatera, tak drogą jest ogółowi — nie wiemy dlaczego uroczystości tej nie nadano charakteru szerokiego, obywatelskiego, nie wciągnięto, wszystkie klasy społeczeństwa, które duchem i uczuciem tak przecież blisko istocie tego święta stało.

Z programu wymienić należy akademię w dniu 18 bm. w sali „Sokoła”, na którą przybył również z Przemysła gen. Galica, tak znana, ceniona, postać żołnierza-obywatela, który też i w całym święcie brał udział.

Tam, gdzie w skład programu wchodzi muzyka, 17 p. p. i „Lutnia” już mówić należy z szacunkiem — uznaniem. — Ogólnie podobał się chór męski i pieśni ludowe chóru mieszanego, a odegranie koncertowe fantazji „Straszny dwór” zasługuje na wielkie wyróżnienie. Mjr. p. Ciepiewski w swym pełnym swady i ujęcia tematu odczucie przypominał publiczności postać śp. Lisa-Kuli, jego życie, działalność, moc ducha i charakter, męstwo i narażenie życia, żal z powodu tak wczesnej śmierci tego, który dziś znów ożył, jako wskaźnik dla młodzieży, tej dumy naszej i ukochania. Scena pięknie przybrana, a w środku białe popiersie marszałka Piłsudskiego, tak bliskiego sercem przedwcześnie Zmarłego.

W niedzielę już od rana ruch zapanował w mieście. Na nabożeństwo, które odbyło się w kościele OO. Bernardynów, gdzie kazanie okolicznościowe wygłosił ks. kan. Chmielnikowski, przemaszerowały liczne oddziały Przysposobienia wojskowego, Strzelca, młodzieży z wyższych klas gimnazj. i ze seminarjum, przybył oddział umundurowanych Sokołów i liczne bardzo straża pożarne z całego powiatu, świetnie się prezentujące, dodające uroczystości szerszego tła wraz ze swymi muzykami.

W nabożeństwie brał udział również i generał Galica z reprezentantami wojskowości, władz urzędów, Starostwa, Policji itp. a potem nastąpiła defilada przed Starostwem, wszystkich oddziałów wymienionych — żałowano powszechnie, że ćwiczenia odciążył cały prawie garnizon rzeszowski, że więc wojsko, nie mogło brać udziału, dodawać podniosłości obchodowi.

Pięknym wiośniwym wycinkiem uroczystości były wieńce w ilości przeszło 20 niesione, przez deputacje a następnie złożone tam na cmentarzu, gdzie spoczywają zwłoki śp. Lisa-Kuli, sprowadzone i pochowane w dniu 19 marca 1919 r.

Na przodzie niesiono oryginalny wieńiec z cierni od legionistów — potem szły jedne za drugimi od Kolegów, Straży pożar., Przysposob. wojsk., Strzelców i pełne pomysłowości wieńce ze szkół pow.

Zapachną Mu tam kwiaty, oderwą się listki, wsiąkną w ziemię, a mogiła długo świecić będzie symbolami wiośniwym nieginących uczuć społeczeństwa.

W południe odbył się wspólny obiad żołnierski dla oddziałów P. W. i gości w ujeżdżalni 22 p. a. p. a o godz. 3 po poł. zawody i popisy gimnastyczne i lekkoatletyczne na boisku „Resovii”, które dały licznie zebranej publiczności obraz długo pozostający w pamięci. Równocześnie o godz. 3 odbyło się konkursowe strzelanie na strzelnicy garnizonowej.

## Rada Naczelna Chrześcijańskiej Demokracji.

Dnia 10 bm. obradowała we Warszawie Rada nac. Chr. Dem. Członkowie Rady stawili się z całej Polski prawie w komplecie w liczbie 52, oraz wszyscy posłowie i senatorowie. W Radzie Nacz. uczestniczył jako członek także Dr. Nieć. Brakło tylko delegatów Górnego Śląska z powodu tarć, jakie się wyłoniły między Za-

rzędem Głównym Stronnictwa a Radą Wojewódzką Ch. Dem. górno-śląską, które to tarcia były jednym z punktów obrad Rady Nacz. Ten liczny zjazd z najodleglejszych stron kraju jest dowodem nie tylko potrzeby, ale żywotności Stronnictwa Chrześc. Demokracji. Obradom przewodniczył prezes Stronnictwa mecenas Jan-czewski z Warszawy, referat polityczny wygłosił prezes Klubu parlamentarnego Ch. Dem. Józef Chaciński.

Dla jednolitości i spójności Stronnictwa, jakie je cechowały do chwili ostatnich wyborów sejmowych, przykrą była sprawa częściowego wyłonienia się Rady Wojew. Chr. Dem. na G. Śląsku, które w grudniu 1927 zastrzegło sobie z powodów specjalnych, terytorjalnych autonomię w ramach całego Stronnictwa. W następstwie tego utworzył się na G. Śląsku drugi komitet Ch. Dem. wywołując rozłam w Stronnictwie. Rada Nacz. po zbadaniu sprawy uchwaliła szereg rezolucji, które niewątpliwie sprawę rozłamu załagodzią i doprowadzą do tej jednolitości, jaka była i jaka być musi na całym terytorjum państwa w Stronnictwie Chrześcijańskiej Demokracji.

Już późnym wieczorem wygłosił referat polityczny prezes klubu parl. Chaciński. Ponieważ referat ten omawiał sytuację państwa i niebezpieczeństwa grożące mu, niebezpieczeństwa wielkie, referatowi temu poświęcimy osobny artykuł w następnym numerze „Ziemi”. Tu stwierdzamy, że dotychczasowe stanowisko klubu parlamentarnego znalazło zupełną aprobatę Rady Naczelnej.

## Popisy szkolne w czerwcu.

W maju i czerwcu zmuszone są zakłady szkolne urządzać nakazane przez Władze szkolne dni sportowe i dni pieśni polskiej.

Te dni sportowe i dni pieśni nie są niczem innym tylko dawną Majówką. Majówki dawne polegały na tem, że młodzież szkolną zwolniono na jeden dzień od nauki szkolnej i ta pod przewodnictwem profesorów, nauczycieli a często i w towarzystwie rodziców szła nieraz o kilka a nawet kilkanaście kilometrów do odległego lasu, aby tam spędzić dzień na łonie natury.

Dziś czasy się zmieniły. Sport w życiu młodzieży zaczyna odgrywać wielką rolę. Gimnastyka stała się przedmiotem obowiązkowym.

Dlatego też Władze szkolne uznają ćwiczenia cielesne za tak ważny czynnik w wychowaniu ustanowiły dla młodzieży szkół średnich, „Dzień sportowy”, dla młodzieży szkół powszechnych „Dzień pieśni polskiej”.

W dniu pieśni ma młodzież bądź szkołami bądź wszystkie szkoły razem odśpiewać szereg pieśni a prócz tego wykonać rozmaite ćwiczenia, zabawy, czy to w takt muzyki czy śpiewu.

Dzień pieśni polskiej urządziły wszystkie Dyrekcje szkół powszechnych dnia 9 bm. Młodzież szkół odśpiewała najpierw szereg pieśni polskich, szkoły żeńskie pod batutą dyr. Kulpińskiej, zaś męskie pod kierownictwem p. Hołdowicza, a później wykonywały zakłady swoje programy gimnastyczne. Widzieliśmy muszki, dziewczątka szkoły Konopnickiej w białych sukienkach z czarnymi wstążkami w rękę. Wykonywały one biegi w rozmaitych kierunkach, poruszając ramionami, naśladowując skrzydełka muszek. Rzecz sama pomysłowa i dobra, lecz za długie biegi jednostajne męczyły młodzież szczególnie małą. Należałoby w przyszłości robić częstsze spoczynki a urozmaicić biegi w rozmaitych kierunkach.

Koniki wykonywane przez uczennice szkoły im. św. Jadwigi były rzeczywiście piękne i oryginalne. Płyś i naśladowania grzebienia nóżką konika czterotaktowe były piękne, lecz każdy z koników musiał wykonać co najmniej kilkadziesiąt ruchów nogą lewą i prawą, tak że wiele dziewczątek nie było w stanie już nóżkami wykonywać ruchów.

Bezsprzecznie na uznanie zasługują za wykonanie swych piasów i gimnastykę rytmiczną uczennice szkoły Scholastyki. Płyś były łatwe, zastosowane dla młodzieży szkolnej, lecz obrazy zmieniane często przy dźwiękach muzyki naszych pieśni robiły nader miłe wrażenie u widzów. To też częste oklaski były nagrodą dla wykonawczyń a jeszcze większą nagrodą i uznaniem dla pani nauczycielki.

Ze szkół męskich wystąpiła tylko młodzież szkoły Jachowicza i Mickiewicza. Uczniowie tych szkół wykonywali pod komendą dyrektora szkoły im. Jachowicza p. Rózkiewicza ćwiczenia laskami, bardzo udatne i również w takt muzyki. Następnie wykonali uczniowie ze szkoły Jachowicza ćwiczenia lancami w takt muzyki. Tu przyznać trzeba chęć i zamiłowanie p. dyrektora do ćwiczeń cielesnych i to zamiłowanie wpaja w młodzieży swej szkoły. Nic dziwnego jest to były naczelnik „Sokoła” w Tyczynie.

Dzień „Pieśni polskiej” jaki się odbył dnia 9 bm. był początkiem pracy, miejmy na-

dzieję, że na rok przyszedł wypadnie okazał się i udatniej i że dzień ten zgromadzi taką ilość mieszkańców że boisko okaże się za małe i trzeba będzie pomyśleć jeszcze o jednym co najmniej tak wielkiem jak boisko „Resovii” S.

## Kapitalizm a żydzi i robotnicy.

Część robotników polskich grupująca się w P. P. S. z całą wiarą i naiwnością walczy rzekomo o swe prawa, a jest w rzeczywistości manekinem wodzonym na pasku żydowskiego interesu.

Wszak doktryna Marksa wyszła z jego duszy żydowskiej — a wcielona w życie w największej swej formie przez żydów w bolszewickiej Rosji, wpędziła naród rosyjski i lud robotniczy w nieopisaną nędzę i wprost bydłą niewolę u żydowskich komisarzy. Przykład nieszczęśliwej Rosji powinien działać odstrasząco.

Wszak z wyjątkiem nielicznych ideowych doktrynerów, to wszyscy agitatorzy i naganiacze P. P. S. to albo sami żydzi, albo płatni przez nich katolicy. Wszak prasa P. P. S. — „Naprzód”, „Robotnik”, „Dziennik ludowy” i t. d. jest w rękach kapitalistów żydowskich.

Jak można na serjo wierzyć w zbawienie i uszczęśliwienie robotnika chrześcijańskiego przez P. P. S., jeżeli w P. P. S. sprawują rządy żydzi — kapitaliści, żydzi — posłowie, żydzi — redaktorzy?

Słuszam i zrozumiałem jest, że warstwa robotnicza potrzebuje zawodowej organizacji, chroniącej ją przed wyzyskiem kapitalizmu — ale niechże robotnicy utworzą prawdziwie Polską Partję Socjalistyczną, w której nie będą rejdzić Perle, Lieberman, Diamandy i wogóle żydzi. Niech do tej P. P. S. nie należy żaden żyd, tylko wyłącznie polscy chrześcijańscy robotnicy. Hasła t. zw. walki z kapitalizmem, to przynęta obliczona na ogłupienie robotnika P. P. S. chodzi rzeczywiście o zniszczeniu kapitalizmu ale kapitalizmu polskiego — narodowego, bo żydom chodzi właśnie o to, ażeby w miejsce kapitału polskiego zapanował w Polsce kapitalizm międzynarodowy żydowski tak, jak do tego dążą całą parą w Rosji.

Robotnik rozumny wie, że bez kapitału nie będzie ani wielkiego przemysłu ani polskiego handlu — a więc nie będzie dla niego własnych narodowych warsztatów pracy i źródła zarobku. Bez narodowego kapitalizmu pójdzie nasz robotnik w niewolę kapitalizmu żydowskiego. Nasz robotnik powinien zrozumieć, że prowokowane przez żydowskich naganiaczy w P. P. S. ustawiczne, bezrozumne strajki, nie przynoszą żadnej korzyści robotnikom, lecz przeciwnie powodują ogólną drożyznę i równocześnie podkopują byt Ojczyzny, hamując naszą wytwórczość i niszcząc nasz kredyt za granicą. W ten sposób nasz robotnik w najlepszej wierze, że działa rozumnie, dobrze i uczciwie, kopie grób własnej Ojczyźnie.

W czasie strajków robotników polskich w fabrykach polskich — żydowscy robotnicy w żydowskich fabrykach pracują nieprzerwanie. Czy tego nasz biedny, obalamucony robotnik nie widzi?

Czem są strajki dla naszego życia gospodarczego stanie się jasnym dla każdego, gdy sobie należycie uprzytomni to błędne koło, zobrazowane w jarmużce: *depracjacja waluty, drożyzna, strajki* i t. d. w kółko. Depracjacja waluty powoduje drożyznę, drożyzna daje zachętę do strajku, a strajk wywołuje dalszy spadek waluty i t. d.

Strajk jest stanem wojny. Wojnę wypowiada się w ostateczności, jako zło konieczne, po wyczerpaniu wszelkich środków pokojowych, zmierzających do rozwiązania każdego konfliktu. Dlaczegoż więc do naszych stosunków społeczno — gospodarczych wprowadziliśmy tę fatalną metodę, aby zaczynać zawsze od stanu wojny, która przecież tylko niszczy i rujnuje? Trzeba nawrócić za wszelką cenę. Jeszcze czas — niech o tem pamiętają przywódcy polityczni i zawodowi naszych robotników, jeżeli się poczuwają do jakiegokolwiek odpowiedzialności za przyszłość i losy Polski.

Każdy strajk kończy się zwykle przy stole konferencyjnym. Ale przedtem przyniósł on niepowetowane szkody gospodarcze i wtrącił robotnika jeszcze w większą nędzę.

Pocóż więc proklamować strajk, skoro z góry wiadomo, że obie strony ułożą nową tabelę płacy? Czyż nie byłoby lepiej, gdyby w każdej fabryce istniała komisja złożona z przedstawicieli robotników i pracowników, któraby odpowiedzialnie do podnoszących lub spadających kosztów utrzymania rewidowała co pewien czas podstawy obowiązującej tabeli płac zarobkowych?

Ale żydzi dążą do zniszczenia kapitalizmu polskiego zapomocą strajków, a równocześnie

gromadzą sami w swych rękach olbrzymiu kapitały, uzyskane z głupoty, pracy i krwawego potu naszego biednego robotnika.

\* Nie z kapitalizmem polskim walcz bracie — robotniku, ale z wyzyskiem kapitalizmu żydowskiego!

## Nadprodukcja kończących seminarja nauczycielskie.

W państwie tak słabo stosunkowo uprzemysłowionem jak nasz, jest naturalnym objawem nadmiar pracowników fizycznych i umysłowych, którzy z roku na rok powiększają się, tworząc rzesze bezrobotnych.

Bezrobocie wśród robotników istniało u nas od początku powstania nowonarodzonego państwa polskiego, a spotęgowało się od r. 1921, kiedy to po zawarciu pokoju w Rydze zdemobilizowano ogromne masy żołnierzy. Bezrobocie wśród inteligencji pracującej rozpoczęło się po wprowadzeniu złotego i po redukcji wielu zbyt licznych urzędów.

Bezrobocie wśród pracowników umysłowych wzrasta rokrocznie przez opuszczenie szkół średnich przez tysiące absolwentów, z których nie wszyscy mogą dalej studjować, a także i z tych nie wszyscy mogą znaleźć pracę w biurach rządowych i prywatnych.

Z niepokojem spogląda społeczeństwo w przyszłość. Wracają się już przedwojenne czasy nadprodukcji sił inteligentnych, z tą bolesną odmianą, że wyżyć teraz trudniej, niż przed wojną. Faktem jest nadprodukcja kończących szkoły handlowe i niektóre wydziały uniwersyteckie, a mówią już o nadprodukcji absolwentów seminarjów nauczycielskich. Czy słusznie? Młodzieńcom kończącym seminarja nauczycielskie łatwiej jest znaleźć pracę, trudniej panienkom, zwłaszcza tym, które nie chcą przyjąć posady na kresach wschodnich.

Ale to nie jest miarą tego, czy nadprodukcja wśród kończących seminarja nauczycielskie już nastąpiła.

Obecnie nauczycielstwo szkół powszechnych stanowi olbrzymią armię ludzi, liczącą przeszło 70 tysięcy osób. Od szeregu lat liczba ta podlegała stosunkowo słabym zmianom. W pierwszych latach istnienia państwa polskiego i szybkiego organizowania szkolnictwa wzrosła ona z 57.319 w roku szk. 1921/12 do 70.063 w roku szkolnym 1925/6, a potem się zatrzymała z powodu krzywdzących nauczycielstwo postanowień ustawy sanacyjnej. Stan ten jednak dłużej zachowany być nie może i w miarę wzrostu liczby dzieci wzrastać musi liczba nauczycieli.

Według obliczeń Dr. M. Falskiego, który obok pracy tj. „Szkoly powszechnej w Polsce” wydał świeżo nowe dzieło pt. „Wyniki spisu dzieci z czerwca 1926 roku w zastosowaniu do badania potrzeb szkolnictwa powszechnego”, potrzeba będzie w roku szkolnym 1935/6 aż 132.634 nauczycieli, a w roku szkolnym 1939/40 aż 148.699 nauczycieli, licząc na 1 nauczyciela 4.225 dzieci. W stosunku zatem do stanu z roku 1925/6 przybyć winno do roku 1936/7 — 77.381, a do roku 1930/40 aż 88.446 sił nauczycielskich.

Seminarjów nauczycielskich jest obecnie w Polsce 123. Jeżeli przyjmiemy, że każdy zakład opuszcza rocznie przeciętnie 30 absolwentów (tek), to daje na ogólną liczbę przeszło 3 tysiące nowych sił rocznie. Czyli że po latach dwudziestu dopiero nastąpiłaby nadprodukcja sił opuszczających seminarja nauczycielskie, o ile oczywiście rząd pospieszyłby się z rozwojem szkolnictwa powszechnego w tempie wskazanem przez prof. Falskiego.

W każdym razie spodziewać się należy, że przez około dziesięć lat następnych wszyscy absolwenci (tki) seminarjów nauczycielskich znajdą posady nauczycielskie. A zatem nadprodukcja w tej gałęzi pracowników umysłowych nie grozi tak prędko, jak to się mówi.

## Skandaliczne wystąpienie pos. Dąbskiego.

Podczas dyskusji w sejmowej komisji spraw zagranicznych nad mową min. Zaleskiego, bezczelne przemówienie wygłosił prezes klubu ukraińskiego poseł Lewicki. Oświadczył on, że nie uznaje obecnych granic państwa polskiego i że polski minister spraw zagranicznych może przemawiać zagranicą tylko imieniem dwóch trzecich ludności Polski, gdyż reszta nie dała mu do tego upoważnienia. Oczywiście, że było to przemówienie wrogie i zdający państwa.

Ale o dziwo! Po tem przemówieniu poseł Dąbski, wódz Stronnictwa Chłopskiego, w przystępie wymowy zwrócił się z czarującym uśmiechem do posła Lewickiego i oświadczył kategorycznie, że między chłopami polskimi a chłopami ukraińskimi niema sporów i że o granicach państwa ukraińskiego z Polską gotów jest w każdej chwili mówić.

Gotowość oddania części terytorjum Rzeczypospolitej innemu państwu wymaga wyjaśnienia. Jest to kwestją sumienia p. posła Dąbskiego, jak pogodzić można przysięgę poselską z tą gotowością. Natomiast jest ponad wszelką wątpliwość, że chłopci polscy, którzy jeszcze są za p. Dąbskim, nie będą zdty zadowoleni z deklaracji swego przywódcy, zwłaszcza ci, a jest ich dużo, którzy brali udział w obronie Lwowa i ziem na wschód aż po Zbrucz położonych.

Wspomnieć wreszcie warto, że p. Dąbski był polskim wiceministrem spraw zagranicznych. Doprawdy — wierzyć się nie chce.

## Wyjaśnienie.

W niedzielę dnia 17 bm. odbyło się święto przysposobienia wojskowego, ku uczczeniu bohatera rzeszowskiego śp. płk. Lisa-Kuli. Z pewnych wiadomości otrzymanych aranżerowie święta mają do mnie jakąś urazę. Otóż dla uspokojenia głosów niechętnych uważam za stosowne rzecz należyte wyjaśnić:

Pewnego wieczora majowego spotyka mnie jakiś kursor i powiada mi, że jestem zaproszony na Komitet im. śp. Lisa-Kuli. Z uwagi, że moje mianowanie na członka tego komitetu przez Zarząd tymczasowy miejski Warszawa nie zatwierdziła, lecz mianowała innego kapłana rzeszowskiego, oświadczyłem kursorowi, że do komitetu im. śp. płk. Lisa-Kuli nie należę.

Pozatem żaden z członków Komitetu święta niedzielnego u mnie nie był, o nic mnie nie prosił, a skoro jeszcze jestem proboszczem rzeszowskim, to przecież zwrócić się należało, jeżeli się chce mieć pretensje do proboszcza.

Ks. M. Tokarski.

## Z „REDUTY“.

„Bęben“, komedia w 4 akt. Vebera i Grosea; reżyserja Dr. A. Ruczki, dekoracje prof. A. Kamińskiego.

Dla utęchy widzów zagrała „Reduta“ tym razem na Bębnie. Był to werbel pożegnalny na cześć p. Aleksandra Kowalskiego, zdolnego aktora, ulubieńca publiczności i sympatycznego kolegi, przed którym zespół Reduty na scenie prezentował broń.

Sama sztuka, której autor niewiadomo po co każe swojej bohaterce, uroczemu bębnowi, chodzić z miłością od Annasza do Kajfasza, miała tym razem aż 4 akty, pożegnanie na scenie p. Kowalskiego z dwoma przemówieniami i familijnymi prezentami, oraz trzy bite pauzy, nie licząc godzinnego opóźnienia w rozpoczęciu — wszystko za normalną cenę biletów wstępu. Publiczność tłumnie lecz bez hałaśliwszych tumultów chodziła po wodę do studni (bufetu nie było), bo na sali czyli w istnem piekle nikt nie był w stanie wytrzymać w ubraniu, a rozbierać się do bielizny i dalej nie było wolno, gdyż Dyrekcja teatru surowo zabroniła.

Niemiałą sztukę grali mili aktorzy. P. Kowalski, choć w nieswojej roli, zagrał finał pożegnalny jak pierwszorzędnny solista. Z nieszczerogólniej roli starszego pana, artysty malarza, który spóźnia się w miłości jak do pociągu pospiesznego, wydobył wiele szlachetnych, głęboko odczuty momentów, wrzucił już tym razem, nietylko podobał się jak zwykle. Publiczność zgotowała mu też zasłużoną pożegnalną owację, z żalem widząc po raz ostatni na scenie ulubieńca, którego brawurę młodości, dystynkcję i wytwórność nietylko lubić i podziwiać, ale i kochać było można. P. Kowalski swoją kilkuletnią pracą w „Reducie“ zjednał sobie naszą publiczność, odtworzył cały szereg ról komedjowych, chrześc zaś, uprawniający go do wstąpienia na wielką scenę, przyjął w „Księżcu Niezłomnym“, grając w nim rolę tytułową. Zegnając go i życząc pełnego powodzenia w dalszej pracy, muszę stwierdzić, że traci w nim „Reduta“ najdzielniejszego i najsympatyczniejszego aktora, którego brak nie łatwo i nieprędko będzie można zastąpić.

Zwyczajnie smutek łączy się z radością, tak też smutek pożegnania p. Kowalskiego łączył się z radością powitania dwu nowych gwiazd „Reduty“, p. Hrebendowej i p. Pelcovej. P. Hrebendowa już kilka razy występowała w „Reducie“, zawsze jednak w rolach drugoplanowych niewyraźnych. Teraz w roli tytułowej naiwnej dziewczynki, „bębna“ chyba najmilszego ze wszystkich „bębnow“ na świecie, rzuciła uroki na publiczność. Talent to pierwszej wody, głęboki liryzmem, a bezpośredni, dyskretny i tak wdzięcznie nieświadom siebie, jak kwiaty. Stali bywalcy „Reduty“ pamiętają dobrze, kto kiedy i w jakiej roli z aktorów Zespołu postawił rekord, rekordem uznać można takie role, których pamięć trwa i żyje, a po których w „Reducie“ na długie miesiące panuje głucha przeciętność. Rola „bębna“ w wykonaniu p. Hrebendowej stanowi obecnie właśnie taki rekord, milszy a i trudniejszy, że pełen czaru młodości i wdzie-

ku, bez żadnych zaś klasycznych wzorów i kruczków scenicznych.

P. Pelcowa zuów w rolach charakterystycznych zapowiada się doskonale. Z papierowej rólki stworzyła żywy typ, z miłym zdziwieniem usłyszeliśmy doskonałą dyskusję, która (o smoczy języku!) niekażdemu w „Reducie“ dopisuje. Dziękujemy za już, o prosimy o jeszcze.

Jednak tres faciunt collegium, obok lirycznego „bębna“ i doskonałej cioci jeszcze trzeci talent p. Skrzyńskiej, błyszcząca w rolach wielkich dam, lwic salonów i serc, tym razem w roli gwiazdy teatralnej. Z taką trójcą możnaby jechać na biegun, by zamienić puste kraje lodów w feeryczny ogród sielanki i ułudy (możnaby też przy sposobności odszukać biedaka Nobile).

W charakterystycznych rolach kobiecych sypały humorem pani Orłowa, znana już zaszczynie ze swych poprzednich doskonałych ról w „Reducie“, p. Kowalska i Sołtysikowa, nade wszystko zaś p. Sobkówna w krótkiej ale plastycznie zrobionej rolce przyjaciółki.

Utarło się już w Rzeszowie przysłowie, którem muszę się z czytelnikami podzielić: Smutnoby się wszystkim żyło, gdyby Hrebendy nie było! — Bo rzeczywiście ten — ci jest, który w „Bębnie“ dokazywał najwięcej. Każdy z widzów wie już doskonale, że gotuje się jakaś ucztą śmiechu, kiedy p. Hrebenda pokazuje się w „Reducie“. Teraz również. Co za żywiołowy dowcip, brawura śmiechu, który hula po scenie i bije jak fontanna na widownię! Co za rozrzutność humoru i wykorzystywanie do milimetra każdego najdrobniejszego szczegółu swej roli! Dwoi i troi się na scenie, a zawsze inny, w każdej swej roli kameleon, nieoczekiwany wpada na widzów znienacka i wtedy już chwytą widownię w garść i trzyma na pasku swego humoru do końca spektaklu. Podobno codziennie pije szampana zamiast kawy na śniadanie, a zagryza ambrosją, gardząc olimpijskim nektarem, bo smutny choć nieśmiertelny.

Jubilatowi odjeżdżającemu sekundowali dzielnie na scenie p. Lewandowski, który wreszcie pozbywszy się jednostajnych ról, był tym razem nietylko niezawodnym przyjacielem sławnego malarza, a i sam niezawodnym i prawdziwym rzeźbiarzem swej rólki, sekundował też dzielnie p. Chrobak swoją dobrą dykcją i energicznym trzymaniem tempa, które nawet i gwiazdom „Reduty“ niezawsze dopisuje, oraz pan Sosnowski, tym razem łagodny i przemiły księżyna, który jak i p. Hrebenda stale się w rolach zmienia, niezmienny tylko w swej zdolności stwarzania epizodów pogodnych i dowcipnych. Debjutował w roli amanta p. Wojciechowski, którego miły organ głosowy i sympatyczne odegranie drobnej rólki ujęły publiczność.

## NADESLANE.

### Podziękowanie.

Festyn na rzecz ubogich, zostających pod opieką Pań sw. Wincentego à Paulo przyniósł czystego dochodu 304 zł. 59 gr. Wszystkim osobom, które podjęli trud i pracę do dojścia tego festynu składam w imieniu biednych serdeczne podziękowanie.

Anna Chłapowska.

### Podziękowanie.

Wszystkim, którzy przestali nam wyrazy współczucia z powodu śmierci Matki naszej śp. Stanisławy z Pobóg Warmskich Nilsson, przesyłamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

Danielscy.

## KRONIKA.

Z „Lutni“. Sprawozdanie z Popisu muzycznego „Lutni“ w dniu 17 bm. umieścimy w następnym Nrze.

Szkoła Handlowa. Zapisy do 1-szej klasy w dniu 30 czerwca od godziny 16—18. Egzamin wstępny, odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 lipca od godz. 15.

Zwierzyniec przeniósł się z placu Korca do Przemysła na plac naprzeciw elektrowni (targow.)

Seminarjum naucz. żeńskie. Zgłoszenia do egzaminu wstępnego na I kurs odbędą się w poniedziałek, dnia 25 od godz. 4—6 po południu i we wtorek, dnia 26 czerwca od 9—11 przed południem.

„Rozwój“ urządza wiec nieodwołalnie o godz. 11:45 w sali „Sokoła“, w niedzielę, dnia 24 czerwca. Referat o mocarstwie stanowisku Polski wygłosi b. generał Fr. Latinik.

Figura św. Jana przy moście na Wisłoku. Dla uspokojenia mieszkańców ul. Lwowskiej możemy donieść, że usunięta z powodu budowy mostu figura św. Jana zostanie wkrótce ustawiona na odpowiednim miejscu. Wszelkie po-

głoski jakoby miano ją zupełnie usunąć są nieprawdziwe.

**Wystawa rysunków malowideł i robót ręcznych** uczennic Seminarjum naucz. przy ul. Bernardyńskiej w Rzeszowie odbędzie się dnia 26, 27 i 28 czerwca br. od godziny 10-1 w południe i od 2-6 po południu, w sali gimnastycznej na parterze. Wstęp wolny.

**Wpisy do Szkoły przemysłowej żeńskiej TSL.** w Rzeszowie odbędą się dnia 30 czerwca i 2 lipca br. od godz. 6-12 przed południem i od 3-5 po południu w kancelarii Szkoły przem. żeńskiej przy ul. Langiewicza. Egzamin wstępny odbędzie się 3 lipca br. od godz. 9 rano.

**Wystawa robót i rysunków** uczennic Szkoły przemysłowej TSL. w Rzeszowie, odbędzie się w dniach 24, 25 i 26 czerwca br. w salach szkolnych przy ul. Langiewicza. Wystawa otwarta od godz. 9-1 i od 4-7. Wstęp 30 gr. Młodzież szkolna 10 gr.

**Nieszczęśliwy wypadek.** W nocy z poniedziałku na wtorek dostał się pod koła lokomotywy przez nieuwagę na dworcu kolejowym w Rzeszowie dozorca kolejowy Mateusz Toman ponosząc śmierć na miejscu.

### 3-klasowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa T. S. K. w Rzeszowie

otwarta na podstawie zezwolenia Min. W. R. i O. P. (dekr. z dnia 16/X 1923 Nr. 10453/23 D. III).

### Zgłoszenia o przyjęcie do klasy I-szej Szkoły Handlowej w Rzeszowie

przyjmować będzie **Dyrekcja zakładu** (w budynku przyw. Seminarjum naucz. żeńskiego ulica Bernardyńska) w dniach 30 czerwca b. r. od godz. 16-18 i 1 lipca b. r. od 10-11.

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: 1) świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły powszechnej względnie 3 kl. szkoły ogólnokształcącej; 2) metrykę chrztu lub urodzenia; 3) świadectwo szczepienia ospy.

**EGZAMIN WSTĘPNY**  
odbędzie się w poniedziałek 2 lipca od godz. 15.  
Taksa egzaminacyjna 10 zł. Wpisowe 10 zł.

### Uprawnienia ustawowe absolwentów:

a) Absolwenci (tki) mogą przejść do dwuletniego Liceum Handlowego po zdaniu egzaminu wstępnego z arytmetyki, fizyki i przyrody w zakresie 4, 5 i 6 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej typu humanistycznego.

b) W myśl dekretu Min. W. R. i O. P. z dnia 31/X 1927 Nr. III-A-10728/27 świadectwo ukończenia 3 klasowej szkoły handlowej należy w państ. służbie cywilnej uważać za ukończenie zakładu nauk. średniego, to znaczy absolwenci szkoły otrzymują posadę kateg. III. (drugiej).

c) Świadectwo ukończenia szkoły uprawnia absolwentów w myśl rozp. Pana Prezydenta Rzeczyposp. z dnia 11 stycznia 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 4 poz. 26) do skróconej służby wojskowej.

DYREKCJA.

### Fa Kazimierz Salwach w Rzeszowie

poleca

na sezon wiosenny w wielkim wyborze:

**BIELIZNĘ MĘSKĄ** białą i kolorową — **KRAWATY** — **RĘKAWICZKI** niciane i skórkowe — **POŃCZOCHY** w przeróżnych kolorach i odcieniach — **SKARPETKI MĘSKIE** i **DZIECIENNE** — **CHUSTECZKI** do nosa.

**CZAPECZKI** i **KAPELUSIKI** dzieciennie i studenckie — **CZAPKI SPORTOWE** męskie.

**Koszulki, spodeńki i pantofle do gimnastyki.**

**TOREBKI DAMSKIE** skórkowe — **WALIZKI** podróżne.

**PASKI** skórkowe, zamzone i ceratowe.

**WSTAŻKI.**

**ZABAWKI** dzieciennie letnie — **BALONY** — **PIŁKI** — **KROKIET** — **HAMAKI** i **LEŻAKI** — **RAKIETY** i **PIŁKI TENISOWE** — **PIŁKI NOŻNE.**

**Ceraty na stopy** — **Wycieraczki do nóg kokosowe.**

**NAKRYCIA STOŁOWE** alpakowe, oraz chińskie srebro **FRAGETA.**

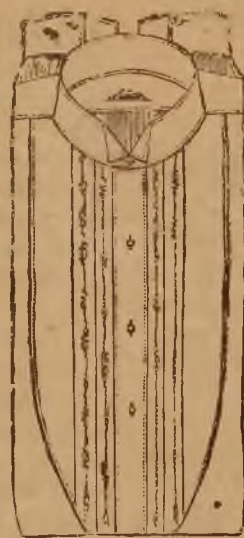
Rok  
1887  
założenia.

## ROBERT DONT

w Rzeszowie, obok wieży farnej.

Telefon  
95.

plótna czysto lniane,  
szyfony, zefiry, wsypy,  
obrusy, ręczniki, ścierki,  
opale, kloty, materje,  
chusteczki, kołnierzyki,  
krawaty, rękawiczki, szelki,  
pończochy, skarpetki, laski,  
kapelusze i czapki.



z własnej wytwórni:  
**KOSZULE**  
z gorssem pikowym zł. 13 80,  
zefirowe, popelinowe, nocne.  
**KOŁDRY**  
we wszelkich rodzajach.  
**POSCIEL**  
gotowa i na zamówienie.  
**BIELIZNA**  
damska i dziecięca  
po bardzo niskich cenach.

**ZAMÓWIENIA WYKONUJĘ  
SOLIDNIE, TERMINOWO, TANIO.**

## MYDŁO z LWAMI



## Radjo-aparaty za darmo!

Niemiecka Firma wysyłkowa przeznaczona na Polskę gratisowo w celach reklamowych i dalszego rozpowszechnienia większą ilość swych pierwszorzędných aparatów odbiorczych aż do aparatu 4-ro lampowego.

Interesowani nie biorą przez to żadnych zobowiązań. Odbiorca ponosi tylko małe wydatki z tem związane (koszta przesyłki, opakowania itp.)

Uprasza się chętnych, o podanie firmie na karcie pocztowej wyraźnego i dokładnego adresu.

**E. Gräß i C. Rottloff — Oddział X.**

Wysyłka aparatów radjowych.

Wysyłka aparatów radjowych.

**BERLIN N 4 -- Gartenstr 100.**



**Barłóg Antoni** ur. 1885 w Białce unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rzeszów.

Reklama jest dźwignią handlu!

**WSZELKIE DRUKI**  
starannie — szybko — tanio  
wykonuje

**DRUKARNIA  
UDZIAŁOWA**  
Rzeszów 3-go Maja (naprzeciw poczty.)

**Wiec „Rozwoju”**

odbędzie się w niedzielę  
dnia 24 bm.

**ODCZYT**

o mocarstwowem stanowisku  
Polski  
wygłosi b. generał **LATINIK.**